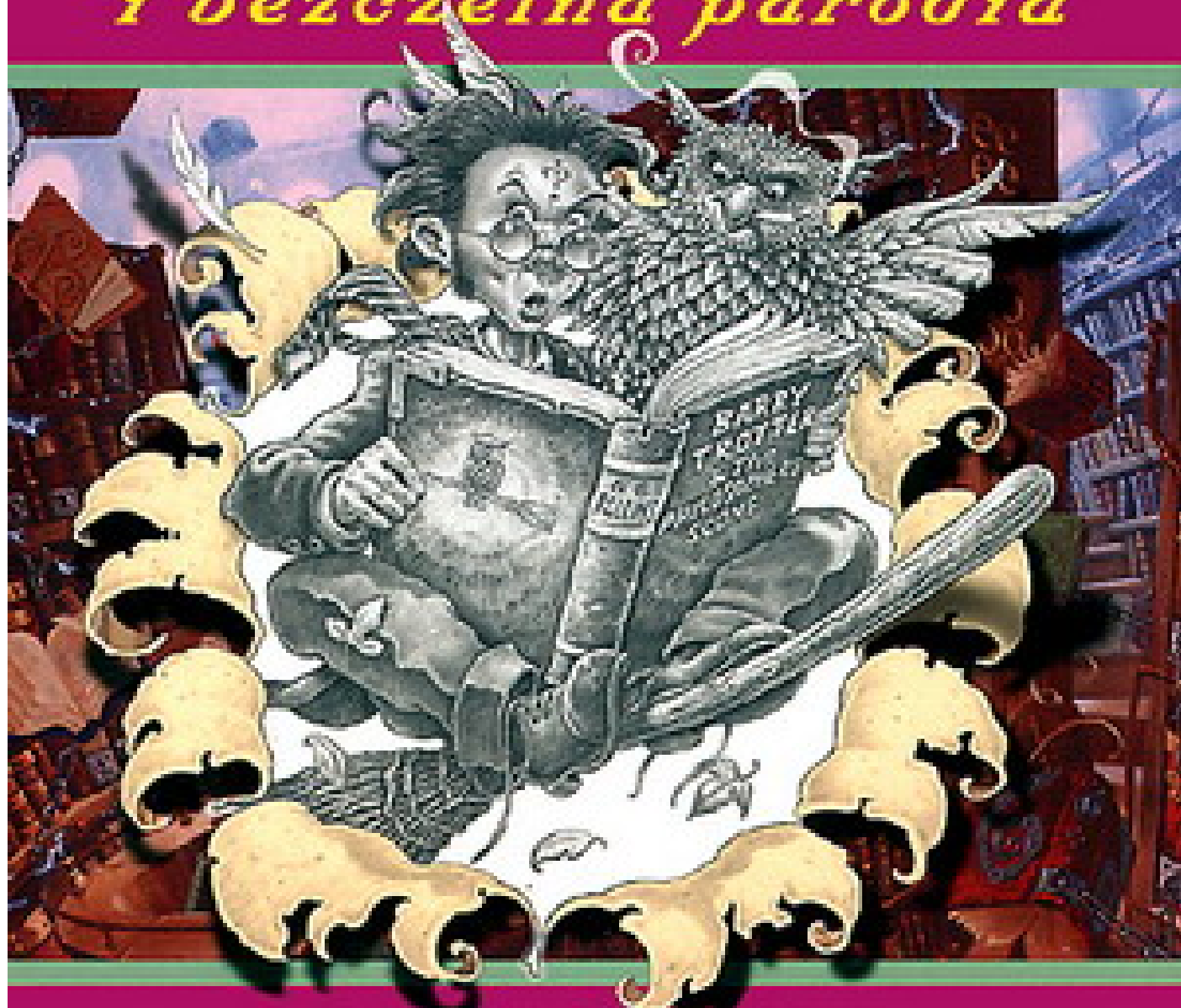


MICHAEL GERBER

Barry Trotter

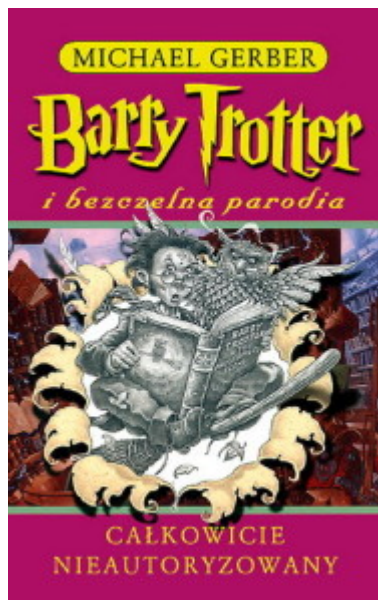
i bezczelna parodia



CAŁKOWICIE
NIEAUTORYZOWANY

Michael Gerber "Barry Trotter i bezczelna parodia"

Fahrenheit Crew



Barry Trotter i Bezczelna parodia to satyryczne, przezabawne spojrzenie na fenomen Harry'ego Pottera. Można w nim znaleźć sporo ironicznych aluzji pod adresem książek, lecz Gerber kieruje ostrze humoru głównie przeciw potworowi marketingowemu, jakim stał się Harry. Jednocześnie Barry Potter kipi twórczą energią, a prześmieszne podejście autora do magii mogłoby zaskoczyć nawet J.K. Rowling.

Barry Trotter to naprawdę dobra parodia literacka, rzucająca nowe światło na książki Rowling i wychwytyjąca ich niuanse i irytujące szczegóły. Nie trafia do was Harry? - Barry was zachwyci!

Barry Trotter ma 22 lata i wciąż studiuje w Szkole Magii Hogwash. Nie musi się spieszyć, bo dzięki opowiadamym o nim książkom G.K. Rollin został milionerem, z radością zatem oddaje się rozkoszom pijackiego studenckiego życia. Owszem, stada Gumoli, którzy stale gromadzą się wokół Hogwashu, marząc o tym, by go zobaczyć, czy wręcz dotknąć, trochę wkurzają wiecznego studenta, ale Barry się nie łamie. Do chwili, gdy dociera do niego wieść, że Hollywood zamierza zekranizować pierwszą powieść Rollin. Wszyscy wiedzą, co to oznacza: utratę kontroli nad dziełem, tanie pamiątki i gadżety, kolejne miliony Gumoli wokół Hogwashu. Wraz z Bumblemorem opracowują plan: trzeba powstrzymać realizację filmu.

Autor, Michael Gerber żartuje bez przerwy od czasów, gdy zatrudnił się w The Yale Record, najstarszym amerykańskim studenckim piśmie satyrycznym. Od tego czasu jego teksty pojawiały się w najróżniejszych miejscach, choćby w The New Yorkerze, Playboyu, The Wall Street Journal, NPR, i słynnym programie telewizyjnym Saturday Night Live.

[Fragment recenzji](#): W zasadzie na owym tytule niniejsza recenzja mogłaby się zakończyć, jednak czytelnicy zapewne chcieliby wiedzieć, skąd ten wniosek i czy aby na pewno nie uświadczy się w

książce Gerbera nic wartościowego.

Oddając autorowi sprawiedliwość, trzeba przyznać, że jeden z celów powstania tej historii można określić mianem „szczytnego”, choć niestety niezbyt oryginalnego. Chęć wyszydzenia swoistej histerii, jaka narosła wobec utworów J. K. Rowling, oraz marketingowej maszyny